Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 1 czerwca 1935 r. Nr. 149

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Mobilizacja

DWÓCH DYWIZYJ WŁOSKICH.

RZYM, 31.5. (Tel.wł.). Rząd włoski ogłosił mobilizację dwóch dywizyj.

Rząd premjera Flandin'a podał się do dymisji

Przewodniczący Izby deputowonych tworzy nowy gabinet

PARYŻ, 31.5. (PAT) Agencja Havasa komunikuje: *Izba deputowanych odrzuciła 355 głosami przeciwko 202 projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.* Tylko 46 radykałów socjalnych głosowało za rządem.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, co nastąpiło o godz. 1.30 w nocy, ministrowie udali się do prezydenta Lebruna, by złożyć dymisję, która *została przyjęta.* Prezydent Lebrun przyjął następnie przewodniczącego Izby deputowanych Bouissona. Bouisson odbył jeszcze w ciągu nocy konferencje z ministrem marynarki Pietri. Mandelem oraz z przywódcami stronnictwa socjalistycznego.

PARYŻ, 31. 5. Prezydent Lebrun przyjął nad ranem w pałacu Elizejskim przewodniczących izby i senatu. Bouisson'a i Jeanneney'a.

Misję utworzenia nowego gabinetu objął przewodniczący izby *Fernand Bouisson.* Jest on deputowanym w Marsylji. Bouisson liczy 61 rok życia i urodził się w Constantine. Z zawodu jest on przemysłowcem. Do izby deputowanych Bouisson był po raz pierwszy wybrany w 1909 roku, a w 1924 r. wstąpił do stronnictwa socjalistycznego.

Po konferencji z prezydentem Bouisson oświadczył dziś rano, że jest gotów powziąć próbę utworzenia rządu szerokiej koncentracji narodowej.

Przyjęcie misji utworzenia nowego rządu przez Bouisson'a *powitano z uczuciem ulgi i zadowolenia.*

KURS FRANKA

LONDYN, 31. 5. (ATE) Angielskie koła finansowe są zaniepokojone spadkiem kursu franka. Dzięki interwencji funduszu wyrównawczego *kurs franka został utrzymany na dotychczasowym poziomie.*

Dzisiejsze dzienniki omawiają przesilenie gabinetowe we Francji. Organ liberalny „News Chronicle" zapytuje, jaki rząd zdoła w obecnej chwili zdobyć zaufanie izby. Odpowiedź na to zapytanie jest bardzo trudna. Dziennik wyraża obawy co do losu waluty francuskiej. Ten sam dziennik donosi, *że upadek gabinetu Flandina został spowodowany przez rozmaite intrygi polityczne i giełdowe.*

„Daily Herald" uważa, że *sytuacja jest bardzo poważna.* Francja przeżywa jedno z najbardziej ciężkich przesileń od końca wojny światowej.

NARADY

PARYŻ, 31.5. (tel. wł.) W ciągu dzisiejszego dnia trwały narady przedstawicieli klubów parlamentarnych z p. Bouisson w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Decyzja żadna narazie nie zapadła. Kurs franka utrzymuje się na swoim poziomie.

Projekt ordynacji wyborczej

na plenum Sejmu

WARSZAWA, 31. 5. (tel. wł.) W kołach politycznych twierdzą, że zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej dla uchwalenia ord. wyborczych do Sejmu i senatu oraz ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej *nastąpi w poniedziałek przyszłego tygodnia.* W związku z tem spodziewają się zwołania przez marsz. Sejmu pierwszego posiedzenia Izby *na wtorek lub środę.* Na posiedzeniu tem odbyłoby się pierwsze czytanie *wszystkich trzech* wyżej wymienionych projektów ustawodawczych, poczem po odesłaniu ich do komisji punkt ciężkości obrad skoncentruje się w *komisji konstytucyjnej.*

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BBWR., na którem *zreferowane zostaną wszystkie trzy projekty.*

W obradach *spodziewany jest udział premjera Sławka,* który prawdopodobnie wygłosi przy tej sposobności odpowiednie przemówienie.

Złożenie serca ś. p. Marszałka Piłsudskiego

w Ostrej Bramie

WARSZAWA, 31.5. (Tel.wł.). Wczoraj o godz. 18 w pałacu Belwederskim w Warszawie komisja składająca się z lekarzy i prawników, dokonała złożenia serca Marszałka Józefa Piłsudskiego **w srebrnej urnie**.

Obrzęd ten odbył się w obecności żony Marszałka Polski, **Aleksandry Piłsudskiej, córek: Wandy i Jadwigi, oraz brata Kazimierza**.

W czynności złożenia serca uczestniczył **Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki** w towarzystwie **prezesa Rady ministrów Walerego Sławka oraz generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigiego**.

Akt złożenia serca **podpisany został przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej** oraz osoby obecne i wyciśnięta została na nim **pieczęć Prezydenta Rzeczypospolitej**.

Serce Marszałka zostało wraz z tym aktem złożone **w wewnętrznej urnie szklanej**. Pokrywę tej urny zalano woskiem i opatrzono, wyciśniętą na wosku pieczęcią Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wewnętrzna urna szklana została umieszczona **w urnie srebrnej i zalutowana**.

ODJAZD DO WILNA.

O godz. 23.15 na dworzec Wschodni przybyli **członkowie rządu** z p. premjerem Walerym Sławkiem, na czele generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz Śmigły, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, kierownik M. S. W. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, dowódca O.K.I. gen. Jarnuszkiewicz, gen. Wieniawa-Długoszowski, gen. dr. Rouppert, szef departamentu kawalerji płk. Karcz.

Wzdłuż peronu — do drzwi specjalnego wagonu — ustawili się szpalerem **oficerowie 1 pułku szwoleżerów**.

W chwilę później nadjechał samochód wiozący panią marszałkową Aleksandrę Piłsudską z córkami. **Pani marszałkowa przywiozła urnę z sercem Marszałka Piłsudskiego, którą następnie przeniosła do specjalnego wagonu.**

Urnę ustawiono w jasno oświetlonem oknie wagonu w specjalnem obramowaniu, na górze którego znajdowała się **korona z orłów strzeleckich**. Przy urnie złożono kwiaty.

W wagonie zajęły miejsca: **pani marszałkowa z córkami oraz p. Kazimierz Piłsudski**.

Wagon został przesunięty i przyczepiony do **pociągu odchodzącego do Wilna**.

O godz. 23.53 wśród głębokiego milczenia zgromadzonych na peronie osób i jadących pasażerów pociąg odszedł do Wilna, salutowany przez korpus oficerów.

W WILNIE.

WILNO, 31.5. (Tel.wł.). Już od wczesnego rana tłumy zaległy okolice dworca, na który ma przybyć pociąg żałobny wiozący serce Marszałka Piłsudskiego. Od dworca aż do Ostrej Bramy, gdzie będzie złożona urna, **ciągnie się trzyszeregowy szpaler**. W pierwszym szeregu stoi dziatwa szkolna, w drugim wojsko, w trzecim przysposobienie wojskowe. Za szpalerem rzesze publiczności.

Na dworzec przybywają samochody rządowe z których wysiadają min. spraw wewn. p. **Zyndram Kościałkowski, gen. Dąb-Biernacki, gen. Litwinowicz i wojewoda wileński Jaszczołt**.

Gdy pociąg wtoczył się na peron do wagonu z urną weszli dygnitarze i **4-ej pułkownicy 1 dyw. Legjonów** oraz **czterej podporucznicy**, przeznaczeni do niesienia lektyki z urną. Po wyniesieniu lektyki z wagonu uformował się kondukt żałobny, który **ruszył w kierunku Ostrej Bramy**.

Szpaler ruchomy przy lektyce tworzyło **20 dziewcząt ubranych na biało**, oraz 4 drużyny 5 p. Legjonów.

W OSTREJ BRAMIE.

Żałobny kondukt, prowadzący złożone w srebrnej urnie, serce ś.p. Marszałka Piłsudskiego, o godz. 8 dotarła **do Ostrej Bramy** przy kościele św. Teresy. Tu, w jednej z bocznych ścian kościoła spocznie ono do chwili wzniesienia sarkofagu na cmentarzu **na Rossie** i przeniesienia do niego **zwłok matki Marszałka**.

W kościele, obok dość wysoko nad poziomem podłogi wybitej niszy stoi **obite szkarłatem podjum**. Nad niem zawieszono baldachim z żałobnych materji. Obok dwu majstrów murarskich przygotowuje się do pracy przy zamurowaniu niszy. Jeden z nich trzyma w ręgu **czarną marmurową tablicę z dużym krzyżem pośrodku i odpowiednim napisem**. Po bokach podjum zamarli w bezruchu stoją reprezentanci wileńskich organizacyj społecznych i byłych wojskowych.

Kilka zaledwie minut po 8, poprzedzony przez duchowieństwo, z ks. biskupem **Michałkiewiczem** na czele, żałobny orszak zatrzymuje się przed niszą. Zdjętą z lektyki, niesionej przez **pułkowników, urnę z sercem ustawia** ją w niszy. Panuje **przejmująca cisza**, przerywana odgłosami pracy murarzy.

Obok pracujących rzemieślników stoi na podjum wpatrzona we wnękę **p. Marszałkowa Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą**. Tuż koło niej prof. Jastrzębowski, nadzorujący rzemieślników.

U stóp podjum stoją dostojnicy duchowni, cywilni i wojskowi. Wśród nich widzimy **ks. biskupa Michałkiewicza, min. Kościałkowskiego, prezesa N.I.K. gen. dr. J. Krzemieńskiego, gen. dr. Roupperta, gen. dr. Wieniawę Długoszowskiego, prezesa Kamińskiego, b. premjera Prystora, gen. Żeligowskiego i wielu innych**.

Po bokach podjum trzymają straż honorową dwaj pułkownicy, dowódcy **piechoty legjonowej**.

W pewnym momencie, podczas zamurowywania niszy podchodzi do podjum rektor uniwersytetu wileńskiego **prof. dr. W. Staniewicz**, który imieniem uniwersytetu składa u jego stóp olbrzymi wieniec.

O godz. 8.50 robota murarzy skończona wszyscy schodzą z podjum. Ks. biskup Michałkiewicz składa **wyrazy kondolencji p. Piłsudskiej**. Po chwili najpierw rodzina, a za nią, wszyscy dostojnicy opuszczają kościół.

Przez cały czas uroczystości wileńskich **biły żałobnie wszystkie dzwony Wilna**. Na ulicy Ostrobramskiej zbierały się tłumy ludzi, którzy przyszli, **by złożyć hołd pamięci Marszałka**.

WILNO, 31. 5. (tel. wł.) Po uroczystościach, związanych ze złożeniem serca Marsz. Piłsudskiego w Ostrej Bramie, p. Marsz. Piłsudska wraz z córkami wyjechała o godz. 13.20 do Warszawy.

Jutro prochy Matki Marszałka

przybędą do Wilna

KOWNO, 31. 5. (tel. wł.) P.p. Czesław Kadenacy i kapitan Lepecki, przebywający w Kownie w związku z przewiezieniem prochów matki Marszałka Piłsudskiego, złożyli wczoraj wizytę min. spraw wewn. *płk. Rustejce* i jego zastępcy *Sudrajtisowi*.

Wpiątek delegaci polscy udali się *do Sugint* dla zajęcia się ekshumacją. Do Sugint przybyli również, celem oddania hołdu matce Marszałka Polski, przedstawiciele ludności polskiej z różnych okolic Litwy.

Przewiezienie prochów nastąpi w sobotę. Żałobny kondukt przybędzie na granicę Polski *w sobotę popołudniu*.

Dla umieszczenia trumny z prochami matki Marszałka przygotowana jest *dolna krypta kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie*.

Czechosłowaccy lotnicy

W MOSKWIE

MOSKWA, 31. 5. PAT. Dziś popołudniu wylądowała na lotnisku w Moskwie delegacja czechosłowackiego lotnictwa wojskowego z gen. Feiferem na czele. Delegację spotykali na lotnisku dowódca lotnictwa sowieckiego Auksis, reprezentanci komisarjatu spraw zagranicznych oraz poselstwa czechosłowackiego.

Tragiczna śmierć

DWÓCH LOTNIKÓW

WARSZAWA, 31. 5. (tel. wł.) Na lotnisku w Dęblinie wydarzyła się straszna katastrofa na aparacie „Potez 15", w której straciło życie dwóch oficerów - lotników.

Na chwilę przed lądowaniem aparat szkolny „Potez 15" dostał się w korkociąg i spadł na lotnisko. Spod gruzów rozbitego samolotu wydobyto dogorywających lotników por. pilota Latwisa i ppor. Wilhelma Hofmokl-Ostrowskiego. W drodze do szpitala obaj lotnicy zmarli.

Zmarły tragiczną śmiercią ppor. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski, który liczył lat 27, był synem znanego w Warszawie adwokata Wilhelma Hofmokl-Ostrowskiego.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

We czwartek w południe wydarzyła się w Warszawie duża katastrofa tramwajowa. Od ul. Królewskiej zjeżdżał w ul. Marszałkowską tramwaj linji 17. W tym samym czasie wyjeżdżał z ul. Marszałkowskiej tramwaj linji M. Wskutek defektu zapalił się nagle w tramwaju linji 17. motor i hamulce odmówiły posłuszeństwa. Tramwaj wyskoczył z szyn i zderzył się z tramwajem linji M. Skutki zderzenia były fatalne. Uległy uszkodzeniu oba wagony, a pozatem tramwaje wypełnione były pasażerami, z których wielu zostało rannych. Pasażerowie w popłochu zaczęli wyskakiwać z tramwaju. Na alarm przybyło pogotowie tramwaju oraz kilka karetek pogotowia ratunkowego. Okazało się, że 11-cie osób zostało rannych, na szczęście jednak wszyscy odnieśli tylko lżejsze obrażenia.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

24) —

— Żądana wysokość okupu jest panu już znana. — Zaczął teraz Bill wykładać warunki, przypomnę jednak, że ze stu tysięcy, niestety, nie możemy nic spuścić. Pana zwolnimy w każdej chwili, i dziś jeszcze musi pan podjąć potrzebną gotówkę. Nie musi pan jednak wracać z pieniędzmi na moją farmę, pomiędzy ósmą a dziewiątą godziną spotkamy się przy Washington Street, przed cukiernią Freda Simona. Tam nastąpi tego rodzaju wymiana, że ja otrzymam sto tysięcy dolarów, a wzamian z to wręczę panu klucz od swej farmy, gdzie znajdzie pan swą narzeczoną, miss Anitę Childs, zamkniętą w czwartej piwnicy na lewo, licząc od pierwszego zakrętu głównego korytarza.

— Ale po tem, co powiedziałem — zaczął po chwili na nowo — może się panu wydać, że jestem człowiekiem bardzo naiwnym, gdyż pan, zamiast mi wpłacić żądaną sumę okupu, może mnie oddać w ręce policji, a tem samem uwolnić swą narzeczoną. Otóż pragnę uprzedzić, że tego nie obawiam się absolutnie, bowiem trzeba panu wiedzieć, że cała ferma jest silnie podminowana, a zakończenia drutów elektrycznego zapalnika ukryte są w odległości półtorej mili od domu i czuwać przy nich będzie ta oto (wskazał na Agatę) moja wypróbowana towarzyszka. Na wypadek jakiejkolwiek zdrady ze strony pana, cała farma wraz z miss Anitą wyleci w powietrze. Dlatego nie widzę dla pana innego wyjścia, jak poddać się naszym warunkom.

Ronicki nie zaraz odpowiedział. Obecnie jego myśli nie owijały się bynajmniej dokoła wyłuszczonych przez Monktona warunków. Bowiem od pierwszej chwili rozmowy z tą godną siebie parą, zauważył, że ci mają jakieś ukryte plany, sprzeczne z instrukcjami, zawartemi w pozostawionem w pokoju Anity, liście. Po krótkim namyśle przyszedł do przekonania, że albo w ostatniej chwili zmieniono pierwotny plan działania, i o tem właśnie Blum zawiadomił Monktona listownie, albo też Bill w tym wypadku działa na własną rękę, bez porozumienia się z szefem. Którekolwiekby przyjąć z przypuszczeń, należało przedewszystkiem upewnić się, że Anita jest uwięziona w ustronnej farmie Monktona. Z tem postanowieniem Ronicki zwrócił się do Billa zdradzającego już wyraźnie objawy zniecierpliwienia:

— O jakichkolwiek pertraktacjach nie może być mowy dotąd — rzekł stanowczo — dokąd nie będę mógł zobaczyć się z miss Anitą.

— Daruje pan, ale przedtem muszę mieć stanowczą odpowiedź. Oczywiście nie będzie ona obowiązywać, o ile nie przekonamy pana, że miss Anita jest w naszych rękach — odpowiedział gangster, wymieniając z swoją przyjaciółką porozumiewawcze spojrzenie.

— A więc tak sprawy stoją... — pomyślał Ronicki, gdyż teraz dopiero zrozumiał istotne zamiary zbrodniarzy. Aby się jednak upewnić, rzucił jeszcze jedno pytanie:

— Dlaczego przedtem nie mogę się widzieć z miss Anitą?

Monkton zmieszał się, nie mogąc zdobyć się na odpowiedź. Natychmiast jednak wyręczyła go przebiegła kobieta.

— Sir — rzekła, starając się nadać swemu skrzeczącemu głosowi najbardziej łagodne, a zarazem przekonywujące brzmienie — pan wie już dobrze, że jedynym naszym celem jest w tym wypadku zarobienie owych stu tysięcy dolarów. Jeżeli więc nie da nam pan już teraz w tym względzie zapewnienia, czy może pan żądać, abyśmy uczynili dla niego tę grzeczność i pozwolili na bezwartościowe dla nas czułości ze swą narzeczoną?... Business, to grunt i przedewszystkiem business mr. Ronicki... — wykrzywiła żółtą, powiędłą twarz w drażniącym uśmiechu.

— A ja wam powiem, że właściwa przyczyna tego ma całkiem inne podłoże... — odparł na to Ronicki i urwał, pragnąc spotęgować niespokojne zaciekawienie, jakie teraz bez trudu można było wyczytać na ich zmienionych obliczach, a zwłaszcza na twarzy Billa Monktona.

Odczekawszy kilkadziesiąt sekund, Stefan rzekł:

— Pragniecie całą sumę przywłaszczyć sobie a przez to zakpić ze swego szefa, który dotąd dawał wam tylko nędzny ochłap za pomoc, jaką dawaliście mu w tym nędznym procederze... I jeżeli nie chcecie dopuścić mnie do Anity przed oficjalnem przyrzeczeniem, że przyjmuję wasze warunki, to wchodzi tu w grę jedynie obawa, aby na wypadek nieudania się całego planu, jaki powzięliście, Anita nie zdradziła mej obecności tu przed waszym szefem... Czy ośmielicie się zaprzeczyć temu, co mówię?...

(D. c. n.)

ZACHŁANNOŚĆ W RZĄDZENIU

Wyrok Sądu Najwyższego w Waszyngtonie w międzynarodowych sferach gospodarczych oceniany jest jako bardzo pożądany hamulec dla jego eksperymentatorskich zakusów.

Sąd Najwyższy w Waszyngtonie nie był oczywiście powołany do tego, aby oceniać kierunek polityki gospodarczej prezydenta Roosevelta i nie dlatego uchylił moc obowiązującą National Industrial Recovery Act, **że tę politykę oceniał ujemnie.** Motywem decyzji sądu był wzgląd, że — w myśl konstytucji Stanów Zjednoczonych — państwo nie jest uprawnione do ingerowania tak daleko idącego w życie gospodarcze.

Czy to znaczy, że Sąd Najwyższy w Stanach neguje funkcje państwa, czy odmawia mu elementarnego dla każdego państwa prawa rządzenia?

Oczywiście nie.

Wyrok w sprawie NIRA jest tylko wskazówką co do metody rządzenia. **Prezydent Roosevelt zapoczątkował w Stanach metodę rządzenia,** która stanowiła mieszaninę zarządzeń ogólnych (np. dewaluacja dolara) z zarządzeniami, będącemi reglamentacją poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego, reglamentacją pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Pierwsza metoda wynika z przekonania, że **zarządzenia ogólne są gospodarczo** słuszne i że gospodarstwo społeczne ma dostateczny zasób sił żywotnych, aby w stworzonych ogólnemi zarządzeniami warunkach ekonomicznych rozwijać się, iść naprzód, pomnażać dochód i dobrobyt społeczny.

Druga metoda — metoda bezpośredniej i drobiazgowej reglamentacji — oparta jest na zupełnie innych założeniach: **z konieczności musi ona świadczyć o nieufności do trafności zarządzeń ogólnych,** których wykonania trzeba pilnować przy pomocy bezpośredniego przymusu. Świadczy ona także **o braku zaufania do sił rozwojowych gospodarstwa społecznego,** które dopiero **„trzeba wziąć w karby"**, aby coś pozytywnego można było stworzyć. Jest to metoda człowieka niecierpliwego, nieufającego ani swoim poglądom, ani swemu społeczeństwu.

Stąd właśnie powstaje ta zachłanność w rządzeniu, zachłanność, tak charakterystyczna **dla rządów prezydenta Roosevelta.** Rzecz przytem szczególna, że wzrost zasięgu ingerencji państwowej bynajmniej nie przyczynił się do „uporządkowania" gospodarstwa społecznego Stanów. Wręcz przeciwnie: dla swoich i obcych polityka prezydenta Roosevelta stała się źródłem obaw i niespodzianek, i to przykrych niespodzianek. **Nadmiar zarządzeń przekreślił rządzenie.**

I nic dziwnego, że w tych warunkach coraz silniej przejawiała się w Stanach chęć wydostania się z ram państwowej opieki i reglamentacji. Gdy jeszcze tak niedawno na szeregu towarów **chętnie umieszczano znak błękitnego orła,** który świadczył o tem, że dane przedsiębiorstwo przyjęło „New Deal — „Nowy Plan" prezydenta Roosevelta, dzisiaj panuje powszechne zadowolenie, że **ten nowy plan został wyrokiem Sądu Najwyższego tak silnie zachwiany.**

Ale niema się co dziwić społeczeństwu amerykańskiemu, wychowanemu w atmosferze wolności i samodzielności, jeśli tę samą **chęć wydostania się spod dobrodziejstw państwowej reglamentacji** widzimy i wśród wychowanych w atmosferze planowej gospodarki robotników w ZSRR.

Po osiemnastu latach istnienia ustroju komunistycznego w ZSRR, korespondent moskiewski „Gazety Polskiej" p. Otmar stwierdza całkowitą aktualność dawnej swej opinji: „Obserwując eksperyment sowiecki, bodajże bliscy jesteśmy zdefinjowania wielkiej prawdy, jeszcze nie przez wszystkich uświadomionej, mianowicie, **że ideałem każdego człowieka z miasta jest zostanie choćby najdrobniejszym „burżujem"...** (Nowa Rosja, str. 295).

„Burżuj" — to w tym wypadku nawet nie synonim jakiegoś bogactwa, to **synonim pewnej samodzielności i swobody.** Dlatego też widzimy obecnie znowu w ZSRR ucieczkę najlepszego elementu robotniczego do drobnego rzemiosła czy handlu.

Rządzić za dużo — to w istocie rządzić mniej i mniej skutecznie.

K. P.

Polskie okręty będą budowane

we własnej stoczni w Gdyni

Kierownictwo marynarki wojennej przystąpiło we własnym zakresie do zrealizowania **ważnej idei narodowej: budowy okrętów wojennych na własnej stoczni w Gdyni.**

Prace rozpoczęto w roku ubiegłym, przygotowując odpowiednie baseny i nadbrzeża. Obecnie roboty przy budowie stoczni są w toku i jest nadzieja, że **już w roku przyszłym uruchomiona będzie pierwsza pochylnia dla okrętów o wyporności do 1500 ton.** Tam też prawdopodobnie budowana będzie łódź podwodna z funduszu zbiórki, imienia Marszałka Piłsudskiego.

Plan stoczni przewiduje 4 do 5 pochylni różnych długości, doki: suchy i pływający, odpowiednią ilość dźwigów i żórawi bramowych, warsztaty i budynki, posiadające najbardziej nowoczesne urządzenia. Po zakończeniu **programu prac będzie można budować na stoczni marynarki wojennej nawet większe jednostki,** tak dla marynarki wojennej, jak i handlowej. Stocznia będzie bowiem wykonywała także zamówienia prywatne.

Dodać należy, iż warsztaty stoczni **nie będą dublowały posiadanych już przez przemysł krajowy warsztatów i wytwórni** i służyć będą głównie dla celów lokalnych, dla samej stoczni, będącej montownią poszczególnych części składowych budowanej jednostki, wykonywanych w wytwórniach i warsztatach, rozsianych w różnych częściach kraju.

W ten sposób władze marynarki wojennej dały dowód troski **o rozwój przemysłu krajowego,** przed którym otwierają się szerokie możliwości w postaci licznych i cennych zamówień.

Nowa stocznia **da zatrudnienie kilku tysiącom ludzi bezpośrednio, pośrednio zaś wszystkim gałęziom przemysłu.**

Z jednej strony uzyskamy więc cenny warsztat pracy, z drugiej — **wzmocnimy obronę morską,** od której zależy bezpieczeństwo państwa i dobrobyt narodu.

Projektowana amnestja

DLA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Na jednem z posiedzeń rady komisarzy ludowych rozpatrywano kwestję ogłoszenia wielkiej amnestji dla emigrantów rosyjskich. Projekt ten przewiduje w zasadzie możliwość powrotu do kraju dla wszystkich emigrantów, którzy opuścili granice Rosji przed 15 rokiem życia. W ten sposób rząd sowiecki, który w ostatnim czasie coraz poważniej odczuwa brak wykwalifikowanych techników, lekarzy, inżynierów, geologów itd., zamierza pozyskać dla pracy w Sowietach uzdolnionych naukowców wśród emigracji rosyjskiej. Z drugiej strony rząd sowiecki dąży do zmniejszenia udziału obcych specjalistów w odbudowie gospodarki sowieckiej.

Utrzymywanie kosztownych zagranicznych specjalistów pochłania rocznie kilka miljonów dolarów. Udział specjalistów zagranicznych w Sowietach jest bardzo znaczny.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Duchowieństwo a uroczystości żałobne

po zgonie ś. p. Marsz. Piłsudskiego

Jesteśmy w tej chwili świadkami ostrych ataków, skierowanych przeciwko pewnym duchownym katolickim, którym stawiane są zarzuty nieodpowiedniego zachowania się w związku z żałobą po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Wyrażają się te ataki w gwałtownych artykułach pewnych pism obozu sanacyjnego oraz w uchwałach różnych zebrań i organizacyj.

W KIELCACH.

W szczególności bardzo ostry atak prowadzony jest przeciw osobie ks. biskupa kieleckiego Łosińskiego. Na terenie Kielc doszło do rozmaitych demonstracyj, organizowanych przeciw ks. biskupowi Łosińskiemu, a odbyte w niedzielę zebranie Związku Legjonistów i Związku Peowiaków uchwaliło rezolucję domagającą się od ks. Prymasa Hlonda, by spowodował wyjazd ks. biskupa Łosińskiego z granic państwa polskiego.

Dodać też należy, że wobec wyjazdu ks. biskupa z Kielc na wizytację djecezji łódzki „Głos Poranny" podał fałszywą wiadomość o jego wyjeździe do Rzymu po otrzymaniu listu od ks. Prymasa Hlonda, dodając nawet taki szczegół, jak rzekome wręczenie mu przez jednego z urzędników woj. kieleckiego paszportu zagranicznego wydanego przez MSZ „na prawo wyjazdu do Rzymu bez prawa powrotu". Wiadomości tej zaprzeczyła oficjalnie Katolicka Agencja Prasowa, która ze swej strony zauważa, że „Głos Poranny" wydawany jest przez żydów i zapytuje: czy naprawdę żydzi nie mają innych zmartwień?

W ŁOMŻY.

Drugim przedmiotem ataków jest biskup łomżyński ks. Łukomski. KAP ogłasza w tej sprawie korespondencję swego korespondenta łomżyńskiego, w której czytamy:

„Dnia 22 bm. odbyło się tu zebranie, w którem wzięli udział znani ze swego radykalizmu politycy łomżyńscy oraz protestanci i żydzi. Co spowodowało powstanie tego niezwykłego trójprzymierza? Chodziło o stosunek do osby J. E. ks. biskupa Łukomskiego.

Ks. biskup odprawił sam prywatne i uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, nakazał nabożeństwa za spokój duszy Marszałka we wszystkich parafjach djecezji i polecił dzwonienie w dniu pogrzebu i podczas składania zwłok na Wawelu — wszystko to jednak nie zadowoliło pewnych osobistości, toteż zwołały one powyższe zebranie, na którem, po zagajeniu przez panią Młot-Fijałkowską, protestantkę i przemówieniach żyda Maksa Karbowskiego i innych, uchwalono, by zwrócić się do ... i do nuncjusza papieskiego z prośbą o usunięcie ks. bikuspa Łukomskiego z Łomży.

Gdy wieść o tem rozeszła się w Łomży, katolicy początkowo nie dawali temu wiary. Jakto, czyżby już do tego u nas w Polsce doszło, że nieznający miary w swych ... nościach radykali wespół z żydami i protestantami mają wywierać presję i domagać się usuwania biskupów Kościoła katolickiego?"

KOMUNIKAT K. A. P.

Nadto ogłasza Katolicka Agencja Prasowa komunikat, w którym czytamy:

„Jak wiadomo, duchowieństwo katolickie głęboko odczuło zgon śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i wzięło liczny udział w uroczystościach pogrzebowych. Zarówno w stolicy jak i w Krakowie w orszaku żałobnym uczestniczyło kilkuset księży i zakonników samorzutnie, bez jakiegokolwiek nakazu. Liczbę duchowieństwa, kroczącego w kondukcie żałobnym w Krakowie obliczano na ... osób. Księża biskupi we wszystkich djecezjach wydali polecenia odprawienia mszy św. na intencję Marszałka. W dniu pogrzebu biły dzwony we wszystkich świątyniach katolickich kraju.

Rząd polski złożył na ręce JEm. ks. kardynała Kakowskiego i JE. ks. metropolity Sapiehy podziękowanie za to głębokie współczucie i udział, jaki Kościół wziął w oddaniu ostatniej posługi Marszałkowi.

A tymczasem niema dnia, aby pisemka brukowe, rzekomo prorządowe, nie zamieszczały napaści na członków hierarchji katolickiej, podając nieściśle lub wręcz niezgodne z prawdą fakty w związku ze zgonem śp. Marszałka. Prasa ta podaje wszystkiego 5 wypadków zatargu z duchowieństwem na tle żałoby. Nie mieliśmy jeszcze możności zbadać ze względu na ... prawdziwości każdego z tych zarzutów i ustalić, ile również winy spada na inne czynniki, przyznać jednak trzeba, że 5 wypadków na 10.000 księży stanowi tak znikomy ułamek procentowy, że tylko zła wola może tu wywoływać rekryminacje".

MIGAWKI

Potrzebna interwencja

Zjazd zwolenników Żabotyńskiego w Sosnowcu, odbyty w Sosnowcu w ub. niedzielę, odbił się głośnem echem po całej Polsce nietylko w obszernych relacjach ale i w artykułach publicystycznych i felljetonikach. Na temat tego zjazdu „Kurjer Lwowski" zamieszcza następujące uwagi na wesoło:

Osławiony makabeusz sjonistyczny, twórca żydowskich bojówek, Żabotyński, szwendający się ustawicznie po Polsce, przybył ostatnio do Sosnowca z odczytem.

Do odczytu jednak nie doszło.

Nie doszło, choć przybyły nań tysiące żydów z najodleglejszych zakątków Zagłębia, nawet ze Śląska i Częstochowy. Całe tabuny żydów różnego kalibru, całe watahy krwiożerczych „bojowników", mających być w przyszłości kadrami pod waleczne, palestyńskie wojsko.

Przed kinoteatrem, w którym pejsatych Siuxów i Komanczów miał do wojowniczości zaprawiać „sam" Führer, Żabotyński, powstał taki galimatias, taki ścisk i tłok, że ulicę musiano zamknąć dla ruchu kołowego.

Żydy, widząc się w tak wielkiej kupie razem, nabrały rezonu i gadając „z rękami", czekały rychłoli Żabotyński da znak i poprowadzi rozwrzeszczanego Izraela na wroga.

Nim jednak do tego doszło, na placu zjawiła się policja, która zupełnie słusznie nie lubi takich niespodziewanych mityngów sub Jove. Zaczęto żydom przemawiać najpierw grzecznie do rozumu, by sobie dobrowolnie poszli. Potem zawezwano już urzędowo kilkakrotnie, by się rozeszli, a gdy to nie pomogło, rozpędzono zbiegowisko pałkami gumowemi.

Lament, jaki żydy przy tej ceremonji podniosły, słyszany był ponoś w promieniu kilku kilometrów wokół Sosnowca. Na momentalnie opustoszałym placu zostali tylko krzynę zadyszani policjanci i góra pogubionych w panicznej ucieczce kapeluszy i jarmułek dzielnych żabotyńszczyków...

Pokazało się, że interwencja policji, która dobrze wiedziała co robi, była niezbędna. W pobliżu bowiem zebrania „narodu wybranego" zaczęli się już bowiem gromadzić śląscy hitlerowcy.

Nie wiela tych chłopa tam było, by przed kinoteatrem zamiast jarmułek, ale i ta garść wystarczałaby na to, a zostało trochę ich właścicieli...

Policja uratowała kilkutysięczną armję od zagłady.

Taddy.

ROZŁAM W DĄBROWIE

na tle wyboru prezydenta

Sprawa wyboru prezydenta Dąbrowy wywołuje zainteresowanie z tego względu, iż konflikt na tem tle powstał nie z winy któregoś z ugrupowań opozycyjnych, lecz **wyłącznie w łonie B.B.**

Czem się zakończy walka o fotel prezydenta Dąbrowy, narazie trudno przewidzieć zwłaszcza, **że obie strony podjęły energiczną ofenzywę** i o pokojowem załatwieniu konfliktu obecnie niema mowy.

Stosownie do ustawy, ponowne posiedzenie, celem dokonania wyboru prezydenta, **powinno się odbyć po upływie 7 dni od posiedzenia**, na którem sprawy tej nie załatwiono.

W sprawie tej wyjechał do Kielc wiceprezydent Trzesimiech, **który niewątpliwie przywiezie zarządzenie, lub instrukcję p. wojewody.**

Narazie odłam, który poniósł porażkę przy wyborze prezydenta, kolportuje różne wersje.

Zdając sobie dobrze z tego sprawę, iż zgłoszona pierwotnie kandydatura niema żadnych szans, obecnie mówi się o powtórnem wysunięciu kandydatury **mjr. Bastgena, a wrazie nieprzyjęcia jej, Dąbrowa ma otrzymać prezydenta z nominacji.**

Jak tam będzie w rzeczywistości, niedaleka przyszłość pokaże, narazie jedno jest pewne, mianowicie **fakt rozłamu w klubie B.B.** który stopniowo będzie się powiększał.

Jak słychać, na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej ma być zgłoszony wniosek **w sprawie zawieszenia radnego Neufelda, przeciwko któremu** toczy się dochodzenie władz sądowych.

Wnioskodawcy mają się domagać, aby stosownie do przyjętego i stosowanego zwyczaju, **radny Neufeld został zawieszony do czasu wyniku śledztwa,** lub rozprawy sądowej.

Opowiada się również, **że wrazie wybrania prof. Piwowara, władze nie zatwierdzą wyboru** z uwagi na głosowanie za tą kandydaturą klubu jedności robotniczej.

Jest to naturalnie tylko chęć zastraszenia przeciwników, gdyż prawnie i formalnie **głosy wszystkich radnych mają zajść jeszcze ciekawe niespo-**

Narazie jedno jest pewne, że doko**ła wyborów prezydenta w Dąbrowie mają zajść jeszcze ciekawe niespodzianki**, a spowodowany nieoględnie rozłam może mieć poważne następstwa, przedewszystkiem dla samych sprawców rozłamu.

Z UŚMIECHEM.

FLANDIN

Po homeryckich bojach w parlamencie,
Gdy mów się wielka uwiła wiązanka,
Flandin, co bronił swych planów zawzięcie
I gabinetu i stałości franka,
Nagle wśród burzy musiał zwinąć żagle
I, jak już wiecie, upadł, upadł nagle.

Mówiono długo w noc ciepłą majową,
Że to we Francji kryzysowy zamęt.
Nie wiem, czy każde odważono słowo,
Bo jest gadułą wszak każdy parlament.
Co będzie dalej, nikt chyba nie zgadnie.
Czy po Flandinie frank także upadnie?

A midinetki zwykle uśmiechnięte
Oto strajkują, bo mała zapłata;
Wzrasta brak pracy i nędzy odmęty,
Złoto ucieka w inne strony świata.
Gniew ludu rośnie jak jad w groźnej kobrze:
Posłowie mówią, rząd pada... Niedobrze.

Ko—Stek.

Z procesu o nadużycia

W BANKU ZAGŁĘBIA

Dalszy ciąg procesu przeciwko Wieczorkowi i Rzuchowskiemu odbędzie się w poniedziałek, a nie, jak to uprzednio podaliśmy, jutro.

——xx——

Zerwana konferencja

Z BRUKARZAMI.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, w sprawie zlikwidowania zatargu, zawarcia nowej umowy z pracownikami brukarskimi. W konferencji wzięli udział przedstawiciele miast Sosnowca, Dąbrowy, Będzina i Czeladzi, przedstawiciele centralnego związku brukarzy oraz robotników. Wobec rozbieżności wysuniętych warunków płacy przez strony, konferencja nie doprowadziła do zawarcia porozumienia i została odroczona na późniejszy termin.

——xx——

Samopomoc społeczna

KOBIET.

W swoim czasie głośna była sprawa rozłamu w Związku pracy obywatelskiej kobiet, w następstwie czego liczne grono dawnych działaczek Związku zarówno w Warszawie, jak i w różnych miastach utworzyło nową organizację, p. n. „Samopomoc społeczna kobiet".

Członkinie nowej organizacji urządziły już zjazd ogólny w Warszawie, na którym okazało się, iż samopomoc społeczna kobiet zdobyła liczne i najruchliwsze zastępy kobiet dawnego Zw. pracy obywatelskiej kobiet, skutkiem czego Związek nie ujawnia żadnej działalności, ulegając szybkiej likwidacji.

——xx——

KOMUNIKAT

Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Swietlnych

W poniedziałek, dnia 3 czerwca r.b. na znak żałoby spowodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

właściciele kinoteatrów w Sosnowcu zawieszając normalne widowiska otwierają podwoje swoich przedsiębiorstw tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom m. Sosnowca wzięcia udziału w tej Manifestacji Żałobnej, reportaż będzie wyświetlany we wszystkich kinoteatrach w Sosnowcu w ciągu całego dnia, poczynając od godz. 12-ej rano **bez przerwy do godz. 12-ej w nocy** (ostatni seans rozpocznie się o godzinie 11-ej wieczorem).

Wstęp do Kinoteatrów bezpłatny

bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1) Nieskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów **położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne.**

2) Wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatry **przed obiadem**, pozostawiając godziny popołudniowe i wieczorne dla osób zatrudnionych do południa.

3) Ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej będą zorganizowane w porozumieniu z władzami szkolnemi, specjalne seanse, dzieci i młodzież szkolna nie będzie bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatrów.

4) Ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka Manifestacja Żałobna mieszkańców w Sosnowcu, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, ludność przez nastrój, pełen skupienia i powagi, oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrach, jak i na ulicy winna stanąć na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji Państwowej, i specjalnej straży honorowej, złożonej z członków miejscowych organiz... i straży pożarnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

1 Sobota	**Dziś** Jakóba **Jutro** Erazma Wschód słońca 3 m. 38. Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś"
EDEN: „Jarmark miłości".
PAŁACE: „Siostra Marta jest szpiegiem".

DĄBROWA

BAJKA: I „Ex żona" II „Dolina Trwogi".
BAJKA: „Donżuan".

——xx——

× **SPRAWOZDANIE IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ** w Sosnowcu ukazało się w obszernej książce (295 str.). Jest ono wyczerpujące i daje zupełny obraz warunków gospodarczych w województwie kieleckiem.

× **ZBIÓRKA NA RZECZ PCK.** W dniu 2 bm. odbędzie się zbiórka na rzecz PCK oraz w ciągu „Tygodnia PCK." sprzedaż nalepek.

× **Z ŻYCIA ZW. OFICERÓW REZ. KOŁO SOSNOWIEC.** Przypomina się członkom Koła o ćwiczeniu aplikacyjnem, mającem się odbyć w dniu 2 czerwca br. w kasynie oficerskiem 23 pal. w Będzinie, o godz. 10 rano.

× **WYSTAWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH** W dniu 2 bm. o godz. 11 rano odbędzie się otwarcie pierwszej wspólnej wystawy szkół zawodowych w Sosnowcu w lokalu Seminarjum Nauczycielskiego męsk. przy ul. Wawel 1. Protektorat nad wystawą objęli pp.: Józefostwo Boxowie, Józefostwo Kaczkowscy, Henrykostwo Hey narowie i Władysławostwo Mazurowie.

× **ODPRAWA ODWOŁANA.** Mająca się odbyć odprawa drużynowych harcerskich w lokalu „Dwudziestki" w Dąbrowie w dniu 1 bm. tj. dziś została odwołana. Termin odprawy zostanie podany w najbliższym dodatku „Czuwaj".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę dnia 1 czerwca b.r. o godz. 20.30 po cenach popularnych (od 25 gr.) doskonała komedija Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „KOBIETA I TYRAN".

W niedzielę dnia 2 czerwca o godz. 11.30 „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA" — poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny od 25 gr. do 70 gr.

Niedziela dnia 2 czerwca b.r. o godz. 16.30 „KOBIETA I TYRAN". Ceny popularne.

Niedziela dnia 2 czerwca o godz. 20.30 — występ gościnny w wieczorze recytacyjnym Juljana Tuwima. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. W niedzielę w kasie teatru od godz. 10 do 1 i od 3-ej.

——xx——

× **HARCERZE NA STRZELNICĘ!** W niedzielę, dn. 2 bm. na strzelnicy KPW obok stacji kolejowej w Dąbrowie odbędą się harcerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo hufca dąbrowskiego. Drużyny wystawią po 2 zespoły: 1) mających O. S. i 2) nowicjuszy. Zespół liczy 5 ludzi. Broń: b.z. kraj. 8 i bz. kraj 15. Zbiórka zawodników o godz. 8 rano na strzelnicy.

× **PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRN. - TECHN. PZZPP i H. Rz. R.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę tj. dnia 2 czerwca br. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków Zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum Sekcji uprasza wszystkich członków Zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

× **UWADZE CZŁONKÓW ZW. PODOFICERÓW REZ.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 2 czerwca br. o godzinie 6 rano w lokalu Koła, — skąd nastąpi wymarsz na strzelnicę w Gołonogu. Strzelanie odbędzie się z broni wojskowej.

× **MIESZKANIEC BĘDZINA** Natan Nunberg, przechodząc onegdaj około g. 20 wzdłuż rzeczki Rawy w Szopienicach wydobył z wody czteroletniego chłopca, który już nie dawał znaku życia. Chłopca Nunberg zaniósł do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie po długich zabiegach udało się doktorowi Kellerowi przywrócić go do życia. Jak się okazało, chłopiec, czteroletni Erwin Adamski, bawiąc się nad rzeczką, wpadł do wody. Dzięki pomocy Nunberga, wypadek nie zakończył się tragicznie.

× **BIBLJOTEKA KOŁA PRZYJACIÓŁ 8 Z.D.H. W SOSNOWCU.** Na skutek likwidacji Tow. nauk.-sport. „Czyn" w Sosnowcu, komisja likwidacyjna zgodnie z uchwałą walnego zebrania, przekazała cały inwentarz wraz z bibljoteką na rzecz Koła przyjaciół 8-ej Zagł. druż. harcerskiej w Sosnowcu. W związku z powyższem zawiadamia się członków Koła, że lokal obecnie mieści się w nowej szkole powszechnej nr. 10 przy ul. Okrzei 56. Bibljoteka otwarta jest dwa dni w tygodniu tj. we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21.30.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie **prenumeraty za Czerwiec 1935 r.**

5401 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Samorząd gospodarczy a poczta

Konferencja w sprawie rewizji opłat pocztowych

W dniu 25 maja odbyła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Krakowie **konferencja w sprawie rewizji taryfy pocztowej**, w której wzięli udział: dyr. okręgu poczt i telegrafów w Krakowie Spett, naczel. wydz. **Podolecki**, kierownik oddz. telegraficznego i telefonicznego **dr. A. Golba**, przedstawiciele Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie i w Sosnowcu (w osobach wicedyr. mgr. **K. Gadomskiego** i ref. **J. Wroczyńskiego**) oraz przedstawiciele organizacyj gospodarczych.

Konferencja ta, zwołana przez dyrekcję okręgu poczt i telegrafów w Krakowie, **pozostawała w związku z wysuniętemi w swoim czasie przez Sosnowiecką Izbę postulatami co do ścisłej współpracy czynników oficjalnych z samorządem gospodarczym w sprawach pocztowych**, telegraficznych i telefonicznych.

Wysokość świadczeń, pobieranych przez pocztę, szczególnie w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych, odgrywa ważną rolę dla sfer gospodarczych w związku z czem Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu, jak zresztą i inne organizacje przemysłowe i handlowe, **kilkakrotnie zwracała się do Ministerstwa poczt i telegrafów z szczegółowo opracowanemi postulatami** co do obniżki **opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.**

Wprawdzie w październiku roku ubiegłego Ministerstwo poczt i telegrafów dokonało zasadniczej rewizji taryfy, niemniej jednak należy zauważyć, **iż nie jest ona należycie dostosowaną do obniżonych cen towarów** i usług i odbiega w konsekwencji tego w znacznej mierze od postulatów przemysłu i handlu, a także i szerokich warstw społeczeństwa, czemu Izba dała wyraz w swym ostatnim memorjale z stycznia rb.

Obecnie Ministerstwo przystąpiło ponownie do studjów nad rewizją taryfy pocztowej, tak **w sensie obniżki poszczególnych stawek**, jak też wprowadzenia szeregu ulepszeń i udogodnień w służbie pocztowej, w związku z czem została zwołana przez dyrekcję okręgu poczt i telegrafów w Krakowie wspomniana konferencja. Konferencję tę zagaił dyr. okręgu poczt i telegrafów p. Spett, który podkreślił, iż **jest on zapocztkowaniem rozmów**, jakie co pewien czas będą odbywać się pomiędzy władzami pocztowemi a reprezentantami życia gospodarczego i zaznaczył, że **obecna konferencja poświęcona będzie jedynie omówieniu spraw**, związanych z komunikacją pocztową, druga zaś konferencja, która odbędzie się w czasie najbliższym, będzie miała na celu wymianę poglądów na temat spraw telegraficznych i telefonicznych.

W odpowiedzi wicedyr. Gadomski, imieniem sfer, reprezentowanych przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu, złożył podziękowanie krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów za rzeczowe **i życzliwe ustosunkowanie się jej do potrzeb przemysłu i handlu** tej części woj. kieleckiego, która należy do okręgu Dyrekcji krakowskiej.

Skolei rozpatrzono szereg postulatów co do generalnej obniżki dotychczasowych opłat pocztowych w szczególności **za listy i kartki** (średnio o 20 proc. przy jednoczesnej zmianie wagowej skali opłat), **za pośpieszne doręczenie**, za polecenie (z gr. 30 na 25), za zlecenia, przekazy i paczki pocztowe (również przy zmianie skali wagowej opłat), **oraz opłat za książki**. W dalszym ciągu wypowiedziano się za **obniżeniem z 500 sztuk do 250 dotychczasowego** minimalnego kontyngentu druków, korzystających z opłat ulgowych, udzielania rabatów przy wysyłce większej ilości druków i paczek, za **wprowadzeniem ulgowych opłat przy wysyłaniu przez kolektury Loterji Państwowej zawiadomień o wygranych**, zamiejscowem przysyłaniu zawiadomień o płatności weksli, nakazów egzekucyjnych, wezwań do zapłaty, a wreszcie za wprowadzeniem całego szeregu innych udogodnień w dziedzinie wewnętrznej manipulacji poczty, jak też opłat za dodatkowe czynności (a przedewszystkiem opłat pocztowy za czynności po godzinach urzędowych).

Wkońcu delegaci Izby Sosnowieckiej poruszyli sprawy lokalne, a mianowicie oddanie do użytku nowego budynku pocztowego w Sosnowcu (według oświadczenia Dyrekcji ma on być wykończony jeszcze w r. b.), **sprawy automatyzacji telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem itp.**

Wyniki powyższej konferencji zostaną przedłożone przez Dyrekcję Krakowską Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

Nowy sposób zwalczania gruźlicy

Ciekawe doświadczenie dr. Gawlika

Oddawna już stwierdzono niepożądane objawy, zachodzące przy leczeniu sanatoryjnem zarówno **gruźlików, jak i zagrożonych tą chorobą**, a polegające na tem, że u osoby chorej, lub zagrożonej gruźlicą, umieszczonej w odpowiedniem zakładzie leczniczym, stwierdza się po pewnym czasie wybitną poprawę, a niejednokrotnie wszelkie dane wskazują na to, iż **niebezpieczeństwo zostało usunięte**. Tymczasem po wyjściu z sanatorjum znów następuje nawrót choroby, z czego widać, że zmiana powietrza, odżywiania, oraz inne czynnik mają duże znaczenie w walce z groźną chorobą, **to radykalnie zabezpieczyć się przed gruźlicą** i jej skutkami, chory musiałby zmienić miejsce pobytu i warunki mieszkaniowe, co, niestety, dla olbrzymiej większości z nich jest rzeczą niemożliwą.

Nad sprawą tą zastanawiał się poważnie **dr. St. Gawlik, dyrektor zakładu leczniczego dla dzieci gruźliczych w Siewierzu**, prowadzonego przez Związek samorządowy powiatu Będzińskiego i na podstawie pewnych obserwacyj, **zrobił doświadczenie**, które dało nadspodziewanie dobre wyniki. Otóż dr. Gawlik na dużym, piaszczystym i pokrytym lasem sosnowym, terenie zakładu, **urządził dwa małe, gdyż dwuosobowe pawiloniki**, w których ulokował 2 chorych gruźlików **i 2 zagrożonych tą chorobą**. Po krótkim, gdyż zaledwie dwumiesięcznym okresie czasu, uzyskano tak doskonałe wyniki, że **na skutek wystąpień dr. Gawlika Wydział powiatowy postanowił urządzić narazie 6 podobnych budynków**, których koszt budowy i urządzenia wyniesie po 200 zł.

Budynki te będą czynne od dnia 1 czerwca do dnia 1 października, przyczem **całkowity koszt utrzymania, łącznie z opieką lekarską i wszelkiemi zabiegami, obliczono na 4.50 zł. dziennie.**

W danym razie chodzi o to, aby **chory odbywał kurację w tych samych warunkach, co i w domu** i dzięki czemu leczenie będzie miało trwałe wyniki i nie powtórzy się zjawisko, powstające przy leczeniu w zamiejscowych sanatorjach, t. j. nawrót choroby po opuszczeniu zakładu leczniczego.

Dodać należy, iż pomysł dr. Gawlika jest pierwszym tego rodzaju eksperymentem w Polsce, a ponieważ dotychczasowe **próby dały tak dodatnie wyniki**, istnieje przekonanie, że pomysł ten znajdzie ogólne zastosowanie, jako najskuteczniejszy sposób w walce z gruźlicą.

DWA RAZY ŻONATY

RAZ WE FRANCJI, DRUGI NA NIWCE

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Przed sądem stanął mieszkaniec Mysłowic, **28-letni Kazimierz Tadeusz Nowakowski, oskarżony o bigamję.**

Nowakowski wyjechał przed laty do Francji, gdzie zawarł on bliższą znajomość z dziewczyną ułomną bez ręki niejaką **Wiktorją Grześkowiakówną**, z którą wkrótce się ożenił. Małżeństwo to widocznie nie było dobrane, skoro Nowakowski po krótkim z nią pożyciu, porzucił ją i **wyjechał z Francji.**

Upływały lata. Nieszczęśliwa kobieta, mając na utrzymaniu dziecko, przez dłuższy czas borykała się z losem, wkońcu jednak, **straciwszy nadzieję zobaczenia męża, postanowiła za wszelką cenę dowiedzieć się co się z nim stało.** To co się dowiedziała zniewoliło ją do udania się do konsulatu polskiego w Lille, gdzie, przedłożywszy świadectwo zawartego ślubu z Nowakowskim, oraz metrykę dziecka oświadczyła, że **mąż jej ożenił się w Polsce poraz drugi z niejaką Walerją Cepilówną, zamieszkałą w Niwce.** Na skutek tego oświadczenia konsulat w Lille przesłał powyższą skargę wraz z dokumentami do prokuratury przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Przeprowadzone dochodzenie całkowicie potwierdziło słuszność tej skargi, ustalono bowiem, że **Nowakowski rzeczywiście ożenił się powtórnie.** Winę oskarżonego, który zresztą do niej się przyznał, stwierdziły załączone do akt sprawy dokumenty — dwa świadectwa ślubne. Szczęściem dla Nowakowskiego prokurator zgłosił wniosek o umorzenie przeciwko niemu postępowania na zasadzie amnestji. Sąd sprawę umorzył.

Dodać należy, że w myśl prawa kanonicznego Nowakowski będzie musiał porzucić drugą żonę i chcąc nie chcąc wrócić do pierwszej.

Wszystkiemu winna wódka

Proces o zamordowanie pijanego

Kilka miesięcy temu **posterunek policji na Dębowej Górze powiadomiony został, że na kolonji „Walcownia Hr. Renard“ został zabity jakiś mężczyzna.** Jak się okazało był to ślązak **Emil Kijas z Mysłowic.**

Wtoku dochodzenia ustalono, że przybył on na wesele swego kolegi **Wilhelma Czoka.** Ponieważ jednak Czok, upiwszy się usnął, Kijas udał się do mieszkania rodziców jego żony, Czechowskich, gdzie zażądał wódki. Na tem tle **powstała awantura między nim, a synami Czechowskich Teofilem i Józefem**, w czasie której Kijas uderzył jednego z nich w twarz, a następnie zaczął uciekać. Za uciekającym **rzucili się w pogoń Czechowscy.** W pościgu wziął również udział ich kolega, **Stanisław Tomasik**, który pierwszy dopadł do uciekającego, zatrzymał go, a następnie **uderzył w twarz.** Skorzystał z tego Teofil Czechowski, rzucił się na Kijasa i **zamierzył się na niego siekierą, w czem mu jednak przeszkodzono.** W tym momencie wybiegł z tłumu **Jan Słaboń** i zanim się spostrzeżono, **zatopił nóż w plecach Kijasa.** Trysnęła krew. Ciężko ranny Kijas **miał jeszcze na tyle sił, że począł uciekać**, wkrótce jednakże siły go opuściły i runął na ziemię tracąc przytomność. Rannemu pospieszyli z pomocą **Józef Czechowski**, który przeniósł go wraz z kolegami do ambulatorium. Ponieważ **nie było felczera Czechowski sam zajął się rannym, tamując ręką upływ krwi.** Przybyły wkrótce felczer opatrzył Kijasowi ranę, a następnie polecił, ażeby go niezwłocznie przewieziono do szpitala. W drodze jednakże ranny zmarł.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych, oprócz Jana Słabonia, oskarżonego o zabójstwo, zasiedli: **Teofil i Józef, bracia Czechowscy**, oraz Stanisław Tomasik, którym akt oskarżenia zarzucał wzięcie udziału w pobiciu Kijasa.

Oskarżonych braci Czechowskich bronił adw. Sokólski, osk. Słabonia — apl. Bornsztajn.

Na rozprawie jedynie osk. Słaboń do winy się nie przyznał. Sąd, po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, **skazał Słabonia na 7 lat więzienia, Teofila Czechowskiego — na półtora roku więzienia, z zawieszeniem kary na lat 3**, pozostali zaś oskarżeni zostali uniewinnieni. Po wyroku Słabonia odwieziono do więzienie będzińskiego, gdze dotychczas przebywał.

Szpital dla dzieci

IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Z kół lekarskich otrzymaliśmy następuje pismo.

Wśród ofiarodawców na szpital dziecięcy, a szczególnie wśród lekarzy coraz bardziej utrwala się myśl, by zamierzony szpital nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Byłby to zatem jeden ze sposobów uczczenia Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego.

Dotychczasowi ofiarodawcy (przeważnie skromni pracownicy umysłowi) składając swe drobne datki obawiali się nadużywać Wielkiego Imienia; obecnie jednak są widoki uzyskania większych ofiar, co zachęci i ośmieli do składania najskromniejszych choćby darów, które mają wielką doniosłość moralną jako dary z serca płynące. W numerze jutrzejszym zamieścimy uzasadnienie społeczne potrzeby wybudowania szpitala dla dzieci Zagłębia. **Dr. A. N.**

—xx—

Aresztowanie konkurenta

MONOPOLU TYTONIOWEGO

Onegdaj policja śledcza w Sosnowcu aresztowała niejakiego Manelę Rozenberga z Sosnowca (1 Maja 26), który od dłuższego czasu wyrabiał i sprzedawał papierosy.

Zatrzymanego Rozenberga przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **FATALNE ŚWIATŁO.** Mieszkańcy ul. Sieleckiej w Będzinie skarżą się nam, iż światło elektryczne przy ulicy tej jest wręcz niemożliwe, gdyż podobno skutkiem pracy motoru w kamieniołomach Zygnajcha światło tak drga, że czytanie książki, lub gazety, ewentualnie wykonywanie jakiejś pracy jest rzeczą niemożliwą. Bolączka ta trapi mieszk. tej ulicy od dłuższego już czasu, to też nękana ludność ma nadzieję, iż nowy zarząd miejski zwróci na to uwagę i wyda zarządzenie w kierunku usunięcia tej bolączki.

Strzelanie
PODOFICERÓW REZERWY.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Podoficerowie Rezerwy Komenda i Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy Sosnowiec - Śródmieście nieniejszem zawiadamia wszystkich członków Koła, że w dn. 2 czerwca rb. odbędzie się strzelanie z broni wojskowej na strzelnicy w Golonogu.

1) W związku z powyższem Komenda i Zarząd Koła zarządza zbiórkę w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego w niedzielę tj. dnia 2 czerwca rb. o godzinie 7-ej rano wszystkich członków, których obecność jest bezwzględna.

2) W związku z przystąpieniem Podoficerów Rezerwy do uzyskania odznak strzeleckich do O. S. i P. S. Komenda i Zarząd Koła zwołują zbiórkę członków Podoficerów Rezerwy w dniu 3 czerwca rb., tj. w poniedziałek o godz. 17.30 na boisku Miejskiego Komitetu PW i WF przy ul. Aleja Mireckiego w Sosnowcu.

—xx—

Aresztowanie złodziei

W ub. czwartek aresztowana została służąca Czesława Czardyban, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Matejki 4, która skradła garderobę na szkodę Janiny Wilk oraz Ireny Madejskiej, zamieszkałych w Sosnowcu, przy ulicy Średniej 8. Od zatrzymanej część skradzionej garderoby odebrano.

Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Podczas usiłowania kradzieży kasetki z papierami wartościowemi i gotówką ze składu obuwia Szwajherta w Sosnowcu (Targowa 9), wartości 818 zł. zostali aresztowani Szlama Gzyngryn z Sosnowca (1 Maja 28) i Daniela Sołowicza (Kuźnica 3). Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj powiesił się we własnem mieszkaniu w Dąbrowie (Barbary 10) dozorca huty Bankowej, 42-letni Walenty Jarno. Przyczyna samobójstwa nieznana.

KRONIKA ZAWIERCIA

Łuna pożarów
W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w ub. środę wieczorem wybuchło w szeregu wsi powiatu zawierciańskiego, o jednej porze kilka pożarów. Wszelkie poszlaki **wskazują na to, że pożary te powstały wskutek podpalenia.**

Pierwszy pożar wybuchł w **Żarkach.** Pomimo wytężonej akcji straży pożarnych, wśród których wyróżniła się **straż miejska z Zawiercia, ogień strawił 42 stodoły.**

Nim straże zlokalizowały pożar w Żarkach, **ukazała się łuna nad wsią Wysoką** w gminie Żarki. Ogień strawił tam **6 domów mieszkalnych, zabudowania gospodarcze i 6 stodół.**

Zaledwie straże zdołały uporać się z pożarem, nadeszła wieść, że **pali się Jaworznik.** We wsi tej **spłonęło 11 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami.**

Podkreślić należy, że **mieszkańcy wsi zachowywali się biernie wobec groźnego żywiołu i nie zdradzali ochoty przyjścia z pomocą strażom.**

Straty wskutek pożarów we wsi wynoszą **ok. 50 tys.zł.**

Poza powyższemi pożarami zanotowano w ub. tygodniu na terenie powiatu kilka mniejszych pożarów.

Policja powiatu zawierciańskiego prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia przyczyn terenowych pożarów.

—

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU RZEŹNIKÓW.** Jak się dowiadujmy, w wyniku pertraktacyj prowadzonych przez zarząd miejski z dzierżawcami rzeźni miejskiej braćmi Zelingenami, strajk rzeźników został zlikwidowany.

× **ZDZICZENIE NA WSI.** Do władz centralnych napływają meldunki o coraz częstszych uszkodzeniach linij telefonicznych. Słupy telefoniczne uszkodzone są nietylko dla kradzieży drutów, ale także spowodu niezwykłego barbarzyństwa. Na wsi rozpowszechnił się bowiem zwyczaj strzelania i rzucania kamieni do izolatorów porcelanowych na słupach. W ub. tygodniu na linji **Łazy — Zawiercie** niewykryci sprawcy rozbili w ten sposób 43 izolatorów. W sprawie tej wydane będzie ostrzeżenie do ludności wiejskiej w celu ukrócenia tego rodzaju wybryków.

Brat zabił brata
za kromkę chleba

Wieś Zimnodół, gm. Rabsztyn poruszona została w ub. czwartek **wstrząsającą zbrodnią,** jakiej dopuścił się **brat na bracie za kawałek ukrajanego chleba.**

Do zbrodni było następujące: na utrzymaniu **Piotra Mączki** (lat 22) był jego brat, Jan, lat 18) bez pracy. Jan ukrajał sobie kromkę chleba, co widząc Piotr doskoczył do brata, **wyrwał mu nóż i ze słowami: „nie robisz, a tylko żresz!“,** utopił go w przedramienia brata.

Jan zwalił się na ziemię i **począł jęczeć,** brat zaś wybiegł z domu i nóż **zakopał w polu.**

Przybyli na ratunek sąsiedzi znaleźli Jana **w kałuży krwi i zawieźli go niezwłocznie do szpitala olkuskiego.** Ratunek niestety, okazał się spóźniony, gdyż ciężko ranny w kilka godzin wyzionął ducha.

Sprawcę zaaresztowano.

Bezrobocie w naszem województwie
jest większe niż w roku ubiegłym

Ilość bezrobotnych na terenie woj. kieleckiego wynosiła w styczniu 1935 r. 51.626, w lutym 54.547 i w marcu 54.626. Odpowiednie cyfry w roku 1934 wynosiły 36.963, 40.014, 39.607.

To znaczne zwiększenie się bezrobotnych w 1935 roku w stosunku do 1934 r. tłumaczy się tem, że stan konjunkturalny przemysłu **nie uległ w kwartale sprawozdawczym poprawie,** aby złagodzić bezrobocie, a więcej jeszcze tem, że do ośrodków przemysłowych, skutkiem ostrego kryzysu w rolnictwie, stale napływają masy robocze, które pośrednio zajmując innym stanowiska pracy, lub bezpośrednio z czasem tracąc otrzymaną czasowo pracę, **powiększają kadry bezrobotnych.** Pozatem przyrost naturalny ludności również wpływa na powiększenie bezrobotnych w tych czasach, kiedy, skutkiem kryzysu placówki gospodarcze nie są w stanie wykorzystać nowe kadry pracowników fizycznych.

Procentowy stosunek ilości bezrobotnych w okresie sprawozdawczym na terenie województwa Kieleckiego do ogólnej ilości dla całej Polski wynosił ok. 10.6%, gdy takiż stosunek dla analogicznego okresu w 1934 r. wynosi. 9.8%. Stąd wynika, że **nasilenie bezrobocia na terenie województwa Kieleckiego odbywało się w kwartale sprawozdawczym mocniej niż w r. 1934** i na innych terenach Polski. Z tego również można wnioskować, że w kwartale sprawozdawczym tempo życia przemysłowego na terenie województwa Kieleckiego szło słabiej, niż na innych terenach Polski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Otwarcie pociągu wystawy

Dnia 29 bm. na Dworcu Wileńskim w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie pociągu-wystawy, zorganizowanego przez Centralne Towarzystwo Popierania wytwórczości Krajowej. Aktu otwarcia dokonał p. minister przemysłu i handlu Henryk Floyar - Rajchman. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, senator minister Leon Janta Połczyński.

Na otwarcie przybyli liczni przedstawiciele sfer rządowych, gospodarczych, społecznych, oraz prasy.

Przed wyruszeniem w objazd po kraju, pociąg-wystawa zatrzyma się kilka dni w Warszawie i będzie dostępny dla publiczności stołecznej. Następnie wyruszy on w pierwszą swą turę, obejmującą ok. 60 miejscowości Poznańskiego, Pomorze i Górnego Śląska.

Pociąg - wystawa produkcji krajowej posiada 30 wagonów pod eksponaty, nadto wagon-kino (z aparaturą dźwiękową) wagony sypialne dla personelu, wagon restaurację-bar, oraz wagon-elektrownię. Wystawa obejmuje wszystkie niemal działy przemysłu polskiego, nadto rolnictwo (w tem instytucje i organizacje rolnicze oraz oświatę rolniczą). Dział rolniczy zawiera nasiennictwo, lniarstwo, zootechnikę, produkcję wełny krajowej, skóry krajowe, nasiona oleiste, zielarstwo propagandę spożycia produktów mleczarskich, jedwabnictwo, hodowlę zwierząt futerkowych.

W dziale ogólnym znajdujemy propagandę oszczędności, zagadnienie walki z przemytem i nadużyciami celnemi, oraz stoiska i tablice ogólno-dydaktyczne. Przy urządzaniu poszczególnych działów i montowaniu stoisk starano się uniknąć jednostajności i możliwie urozmaicić wrażenia zwiedzających. Każdy wagon utrzymany jest w innym charakterze, każdy stanowi odrębną całość, nietylko pod względem doboru eksponatów, ale i pod względem artystycznym. Światło dzienne przedostaje się przez oszklony dach. Nazewnątrz pociąg-wystawa przyozdobiony jest napisami, hasłami i reklamami neonowemi.

W czasie trwania pierwszej tury pociąg wystawa zatrzymywać się będzie w poszczególnych miejscowościach od 1 do 4 dni. W czasie postoju organizowane będą konferencje, odczyty i referaty, ilustrowane przeźroczami i seanse kinowe, urządzane w wagonie-kino, który pomieścić zdoła około 100 widzów. Pociąg-wystawa zapozna szeroki ogół konsumentów i kupców polskich z towarem krajowym, przedstawi wszystkim bogaty dorobek pracy polskich rąk roboczych, a przedewszystkiem wykaże naocznie, że wyroby krajowe zastąpić powinny i mogą w zupełności we wszystkich niemal działach, artykuły, dotąd sprowadzane z zagranicy.

Jako nowoczesny środek realnej propagandy wytwórczości krajowej pociąg-wystawa odegrać powinien poważną rolę gospodarczo - społeczną.

Wiadomości podatkowe

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) od 15 czerwca zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w maju b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał 1935 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa pozostałe, niewymienione w pkt. 1) oraz nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do dnia 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby prawne;

4) do dnia 15 czerwca — II rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;

5) do dnia 15 czerwca — zaliczka na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu maju br.;

6) do dnia 30 czerwca — nadzwyczajna danina majątkowa na r. 1935 przez płatników II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęte przemysłowo i samodzielne wolne zajęcia zawodowe);

7) do dnia 5 czerwca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 — 31 maja br. do dnia 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca br.;

8) do 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbodawcę w maju br.

—xx—

EKSPORT PRODUKTÓW NAFTOWYCH. W miesiącu kwietniu sytuacja eksportowa firm naftowych przedstawiała się niekorzystnie, głównie spowodu niesfinalizowania toczących się od pół roku z Czechosłowacją rokowań o umowę na dostawę większych ilości benzyny i nafty. Z tego też powodu w poszczególnych rafinerjach znajdowały się poważne zapasy benzyny i nafty, których zbyt natrafiał na trudności. Dostawy oleju gazowego do Szwajcarji odbywały się jedynie na zasadzie przedłużanego co miesiąc prowizorjum. Sporadyczne dostawy ładunków okrętowych olejów maszynowych i olejów pędnych nie mogły się przyczynić do poprawy sytuacji eksportowej rafineryj polskich.

KRONIKA OLKUSZA

Bestjalskie pobicie
O PANNĘ

Onegdaj rano na idącego lasem do pracy do fabr. „Olkusz“, Antoniego Straszaka z Czarnej Góry, napadli Bronisław i Jan bracia Kieresowie ze wsi Żurada pod Olkuszem. Bracia Kieresowie uzbrojeni w bagnety i laski gumowe pobili Straszaka do nieprzytomności, poczem zbiegli.

Jak ujawniono w toku dochodzenia, bestjalskie pobicie spowodowane było zemstą za pannę, do której konkurowali: Straszak i jeden z Kieresów.

Ciężko rannego Straszaka odwieziono do szpitala olkuskiego.

„ORZEŁ“ — Rycerze stepu.

× **AKADEMJA ŻAŁOBNA.** W dn. 30.5. wieczorem w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu odbyła się uroczysta akademja, poświęcona pamięci Zmarłego śp. Marszałka Piłsudskiego. Akademję zagaił prezes Zw. legj., p. Kotowicz, poczem ks. dr. Przygodzki wygłosił dłuższe przemówienie o zasługach Zmarłego. Na dalszy program złożyły się: utwory muzyczne, wykonane przez p. Kardaszewskiego (fortepian), deklamacje uczniów szkoły powsz. i pieśni żałobne wykonane przez chór Tow. „Hejnał“. W czasie akademji odbyło się ślubowanie na wzór ślubowania w kościele warszawskim podczas nabożeństwa żałobnego. Dochód w wysokości 185 zł. przeznaczono na kopiec śp. Marszałka. Dekoracja sceny bardzo efektowna i odpowiadająca powadze chwili.

Tego samego dnia o godz. 11 przed poł. odbyła się akademja żałobna, urządzona przez komitet żydowski w Olkuszu. Po zagajeniu akademji przez adw. Suchestowa, pienia żałobne wykonał nadkantor Leichter z Sosnowca. Pozatem przemówienie wygłosił p. Kruk z Olkusza, deklamację zaś odczytała p. Wejcmanówna, nauczycielka, również z Olkusza.

× **POŻARY.** Onegdaj pastwą płomieni padły: dom mieszkalny Ignacego Cichego z Woli - Kalinowskiej gm. Sułoszowa; dom i zabudowania, oraz 4 krowy Józefa Smoka w Siadłzy, gm. Kidów, dom i zabudowania gospod. Jana Korpicy w Dzwonowicach, gm. Kidów.

RADJO W CZASIE BURZY

Burzę można wytłumaczyć meteorologicznie jako wtargnięcie zimnej masy powietrza do masy powietrza ogrzanego. Powietrze nagrzane i wilgotne podnosi się i oziębia, wydzielając przytem z siebie całą zawartość pary wodnej. Podczas gwałtownie prącego w górę prądu powietrza, rozpryskują się wielkie początkowo krople deszczu na krople różnej wielkości i, zderzając się spadają na ziemię. Przy zderzaniu się kropel małych z dużemi powstają ładunki elektryczne, czyli prąd elektryczny w troposferze.

Powierzchnia ziemi nabiera ładunku dodatniego w stosunku do unoszących się w powietrzu kropel o ładunkach ujemnych. Gdy w danem miejscu natężenie pola wzrośnie do wartości krytycznej 3 miljonów voltów na metr, wówczas następują samoczynne wyładowania się energji elektrycznej. Powietrze jonizuje się silnie i następuje zjawisko oświecenia (błyskawica). Elektryczność drga wzdłuż drogi błyskawicy w formie oscylacyj, przebiegając drogę tam i spowrotem, jak w antenie stacji nadawczej, lub występuje impuls prądu w określonym kierunku, który szybko wzrasta, a następnie wolno maleje.

Natężenie prądu pioruna wynosi ok. 20.000 amperów, a czas jego trwania 0.001 do 0.01 sekundy, przez co oddziaływanie jest b. duże. Nie będziemy zastanawiać się, co się stanie, gdy piorun uderzy w antenę, ale raczej należy rozważyć, jaki może mieć wpływ, gdy uderzy w pobliżu anteny. W takim wypadku działanie pioruna będzie odpowiadać oddziaływaniu anteny stacji nadawczej o kolosalnej energji, czyli że napięcia indukowane w antenie odbiorczej będą przewyższać napięcia pochodzące od najsilniejszych stacyj nadawczych. Załączony odbiornik, bez zabezpieczenia anteny narażany jest na straszne skutki burzy. Prąd indukowany przez piorun nie przejdzie przez cewki odbiornika, lecz popłynie wprost do ziemi, niszcząc po drodze przewody i lampy. W antenach odbiorczych natężenie prądu indukowanego przez piorun wynosi 20—30 amperów, przez co może nastąpić zapalenie materjałów łatwopalnych, znajdujących sie w pobliżu, a ponadto porażenie radjosłuchacza manipulującego przy odbiorniku. Zabezpieczenie przed grożącem niebezpieczeństwem stanowią różne odmiany odgromników antenowych, byle były one prawidłowo wykonane i założone. Przewód uziemiający powinien być krótki i stanowić linję prostą (bez załamań). Najlepiej podczas burzy odłączyć od radjoaparatu antenę i uziemienie.

Dobra antena zewnętrzna pomaga systematycznemu rozładowaniu napięć atmosferycznych, zanim zdążą one stać się niebezpiecznemi. Błędnem natomiast jest mniemanie, że antena zewnętrzna może spowodować ściąganie piorunów.

Poza wymienionemi zaburzeniami, silne przeszkody w odbiorze radjowym stanowią burze magnetyczne, których występowanie jest ściśle związane z powstawaniem plam słonecznych.

Jak wynika z powyższych rozważań zaburzenia atmosferyczne rozchodzą się w podobny sposób, jak fale stacyj nadawczych w przestrzeni. Dlatego wciskają się one przez anteny do naszych odbiorników, ponieważ częstotliwości ich zawarte w dosyć szerokich granicach obejmują i zakres fal radjofonicznych. Zaburzenia atmosferyczne objawiają się w głośnikach pod postacią wrzenia, szmerów i trzasków. Mogą one występować z taką siłą, że zagłuszą nawet odbiór silnej stacji lokalnej. W zimie zaburzenia atmosferyczne są znacznie słabsze i dlatego stacje radjofoniczne, których nie mogliśmy zupełnie słuchać w ciągu miesięcy letnich, odbieramy czysto i głośno w okresie zimowym. Z tego powodu w okresie miesięcy letnich siłą rzeczy musimy zadowolić się odbiorem tylko silnych stacyj, choćby nasze odbiorniki posiadały b. duży zasięg i selektywność (np. 5-lampowe superheterodyny). Stacje słabe zawsze będą zagłuszane wyładowaniami atmosferycznemi w ciągu lata. Dlatego właśnie w ostatnich czasach radjostacje nadawcze powiększają swą moc do kilkudziesięciu a nawet do kilkuset kilowatów w antenie. Wiadomo bowiem, że przy dużej sile odbioru, zaburzenia atmosferyczne nie są tak dotkliwe, a nawet mogą być zmniejszone w znacznym stopniu przez osłabienie reakcji (sprzężenia zwrotnego). Obecny poziom wiedzy radjotechnicznej nie przewiduje prędko skutecznego i taniego filtru, który usunąłby przeszkody w odbiorze, wywołane zaburzeniami atmosferycznemi.

Program letni
POLSKIEGO RADJA.

Program Polskiego Radja, który miał rozpocząć okres letni z dniem 1 czerwca, wskutek zmiany programów, w związku z żałobą narodową, rozpocznie nadawanie programu letniego z dniem 9 czerwca.

PROGRAM RADJOWY

„KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ".

Dnia 2 bm. o godz. 13 radjostacja warszawska nadaje w Teatrze Wyobraźni fragment słuchowiskowy „Królowa Korony Polskiej" Stanisława Wyspiańskiego. Jest to pełna religijnego natchnienia i patrjotycznego żaru scena ślubów Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, łącząca się z uroczystem koronowaniem Najświętszej Panny na Królową Korony Polskiej.

W PORCIE RYBACKIM W GDYNI.

Ciekawy i charakterystyczny dla folkloru polskiego reportaż nada radjostacja warszawska w dniu 2 bm. o godz. 14.35. Będzie to reportaż z portu rybackiego w Gdyni, który zobrazuje słuchaczom życie i obyczaj Kaszubów. Z rozmowy ze starym rybakiem z nad polskiego Bałtyku, dowiedzą się słuchacze o ciężkim trudzie połowów, zarzucania sieci, podróżach kutrów rybackich. Reportaż ten przeprowadzą znani literaci: Janusz Stępowski i Bohdan Pawłowicz.

NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY.

Przyniesie dnia 2 bm. o godz. 12.15 m. in. koncert skrzypcowy h-moll Saint Saensa w wykonaniu Lidji Kmitowej, oraz jedno z największych arcydzieł muzyki symfonicznej symfonję h-moll „niedokończoną" Schuberta w wyk. orkiestry symf. PR pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

ARJE BACHA NA GŁOS KOBIECY, OBÓJ I FORTEPIAN.

Niezwykle piękne a rzadko u nas grywane arje z kantat Bacha usłyszą radjosłuchacze dnia 2 bm. o godz. 17 w wykonaniu Wandy Łozińskiej (śpiew), S. Śnieckowskiego (obój) i L. Ursteina (fortepian). W programie ponadto pieśni Opieńskiego, Różyckiego i Noskowskiego.

W TYGODNIU P. C. K.

Z okazji Tygodnia P. C. K. Polskie Radjo nadawać będą na wszystkie stacje polskie w dniach najbliższych następujące audycje:

1 czerwca — g. 18.30—18.40 — prof. Mościcki omówi wydawnictwa P.C.K. na „Tydzień";

1 czerwca — godz. 19.50—20 — prof. Ossendowski — felljeton p.t. „Serce, co nie zna granic";

2 czerwca — godz. 11 rano — ks. prałat Jachimowski wygłosi kazanie okolicznościowe o Polskim Czerwonym Krzyżu.

3 czerwca — godz. 20.55—21 — Marja Ulrichsowa — felljeton „Jesteśmy potrzebni".

SOBOTA 1 CZERWCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert solistów. 13.30 Nasz handel morski. 14.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Koncert w wyk. zespołu Tad. Seredyńskiego. 15.30 „Kiepski żart" — fragment z powieści Haliny Anderskiej p. t. „Poczwarki Wielkiej Parady". 15.45 Thomas: Fragmenty ze suity baletowej „Święto wiosny" z op. „Hamlet" — w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 16.05 „W porcie rybackim w Gdyni". (Gdynia). 16.30 Skrzynka techniczna (red. W. Frenkiel). 16.45 Chór Dana (płyty). 17.00 Transmisja nabożeństwa Majowego z kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach. 17.50 „Stolica biskupstwa chełmińskiego Chełmża" — odczyt wygł. Henryk Gąsiorowski. 18.00 „Podróż Jasia-Wędrowniczka" — słuchowisko dla dzieci młodszych p-g Marji Konopnickiej. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci (H. Routt). 18.45 Trochę prawdziwego jazzu (płyty). 19.15 „Pani Winkosko" — felljeton — prof. Alfred Jesionowski. 19.25 Wiadomości sportowe. 19 Preludja Claude Debussy'ego — II a w wyk. Bolesława Woytowicza. 19.50 Felljeton aktualny. 20.00 „Co gra i śpiewa Ameryka" wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Maryla Karwowska — śpiew. 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.5 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Elita kobiet w literaturze powojennej" — R. Zrębowicz. 22.30 Kukułka Wileńska. 23.05 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. P. R.

Na arenie cyrkowej

30 CYRKÓW WĘDRUJE PO POLSCE.—KULISY ŻYCIA CYRKOWEGO. — SKĄD SIĘ BIORĄ ARTYŚCI CYRKOWI

„Już jutro przybywa słynny cyrk „Arena!" Światowe atrakcje. Tresura lwów, słoni, koni i pcheł! Napowietrzne djabły! Czarna magja! Cud sztuki cyrkowej! Tylko na 4 dni!" Różnokolorowe afisze, rozlepione w całem miasteczku, budzą powszechną sensację. Bo dziś jeszcze ciągle, tak jak przed kilkudziesięciu laty, *przybycie cyrku jest nielada ewenementem w szarem życiu* codziennem mieszkańców mniejszych miast i miasteczek.

W większych miastach nic wie się naogół o tem, że po całym kraju wędruje, począwszy od Wielkanocy aż do października, *kilkadziesiąt cyrków wędrownych*, takich samych, jakie oglądamy tak często na ekranie. W tym roku wędruje już po Polsce *około 30 cyrków, w tem 7 dużych*, resztę zaś stanowią imprezy średnie i małe. Są to wszystko cyrki polskie, albowiem *zagraniczne imprezy nie otrzymują zezwoleń na wjazd*. Oprócz kilku przedsiębiorstw największych, zatrudniających częściowo również artystów zagranicznych, wszystkie cyrki posiadają zespół, złożony wyłącznie z artystów Polaków.

Życie cyrku nie uległo na przestrzeni lat większym zmianom, postęp i zdobycze techniki nie zmieniły wiele w systemie pracy. Dawniej wozy cyrkowe krążyły od miasta do miasta, ciągnione przez konie, dziś przeważnie ładuje się je na wagony — platformy kolejowe. Tempo pracy w dobrze zorganizowanym cyrku jest tak nastawione, aby nie tracić ani chwili drogiego czasu. Jedzie się nocą, aby możliwie wcześnie przybyć do miasta. Zmontowanie namiotu powinno zająć akurat tyle czasu, aby popołudniu mogło się już odbyć przedstawienie. Kiedy cyrk ma już opuścić miasto, podczas ostatniego wieczorowego przedstawienia *odbywa się już częściowo rozmontowywanie namiotu wsposób niewidocznu dla publiczności*. Gdy widzowie oklaskują ostatni numer — część cyrku jest już załadowana na wagony kolejowe. Trzeba znów spieszyć się, aby zdążyć już jutro popołudniu grać w następnem mieście, przewidzianem w marszrucie. Każda przerwa w przedstawieniach — to duża strata dla cyrku. Unikają ich duże cyrki, które posiadają dobrze pomyślaną organizację, natomiast małe imprezy tracą często po kilka dni na ustawianie namiotu.

W cyrkach polskich zatrudnionych jest *około 200 aktorów*. Zespoły angażuje się na cały sezon, który trwa około pół roku, na zimę artyści cyrków pozostają w znacznej części bez pracy, gdyż większość z nich nie nadaje się do produkcyj na scenach kabaretowych, lub parkietach dancingowych. Oprócz cyrków większych, jeżdżą również po Polsce małe cyrki, nie posiadające zupełnie zwierząt i liczące po kilka zaledwie osób zespołu. Te „zaglądają" tylko do mniejszych miasteczek, gdyż *w większych ośrodkach nie wytrzymałyby konkurencji zamożniejszych imprez*. Zdarza się czasem, że dwa cyrki „najeżdżają" na siebie, t.zn. spotykają się w jednej miejscowości, wówczas jeden musi ustąpić, aby oba nie zrobiły „klapy".

Polskie przedsiębiorstwa cyrkowe istnieją zaledwie od piętnastu lat. „Kiedy zakładaliśmy pierwszy w Polsce cyrk w roku 1920 — opowiada nam dyrektor największej polskiej imprezy cyrkowej —było to taką inowacją na naszym gruncie, że nie mogliśmy znaleźć inżyniera, któryby podjął się zaprojektowania i wykonania składanego, przenośnego namiotu. Sami opracowaliśmy projekt, założyliśmy stolarnię, sprowadziliśmy stolarzy, rymarzy i robotników, zakupiliśmy maszyny do szycia i własnemi siłami *zbudowaliśmy olbrzymi namiot cyrkowy*. Ulepszając go corocznie, staliśmy się wreszcie posiadaczami namiotu, podobnego do używanych przez największe cyrki europejskiej".

Prawdziwy cyrk wędrowny, jego życie, smutki i wesele — znane nam są prawie wyłącznie z tego, co widzimy na ekranie kinowym, lub czytamy w nowelach, czy powieściach, mało bowiem okazji do bliższego zetknięcia się z wędrującemi z miasta do miasta trupami cyrkowemi. Z ciekawością więc słuchamy wynurzeń naszego rozmówcy:

— *Praca w cyrku nie należy zgoła do lekkich i łatwych*, a życie cyrkowe nie jest bynajmniej zbyt ponętne. Po przedstawieniu *aktorzy muszą bezwzględnie udawać się natychmiast na spoczynek, wszelkie zabawy nocne są surowo zakazane, gdyż osłabiają kondycję fizyczną i nerwową aktorów.* Cyrk budzi się przed godziną 6 rano i zaczynają się próby, które trwają mniej więcej do godz. 13, tak wczesna pora wskazana jest z uwagi na upały.

Każdy aktor cyrkowy stale ćwiczy się przedewszystkiem aby nie wyjść z wprawy, następnie, aby nauczyć się ewentualnie nowych sztuk i stworzyć nowy „numer". Próby te są naogół bardzo wyczerpujące. Po próbach aktorzy mają wolny czas do przedstawienia popołudniowego lub wieczornego, ale *przestrzegać muszą różnych wewnętrznych przepisów, nie wolno im np. wydalać się z miasta, aby zawsze byli na czas na przedstawieniu.*

— Jak powstają właściwe kadry aktorów cyrkowych? — pytamy.

— Poprostu w ten sposób, że młodzi kandydaci na aktorów cyrkowych, czujący powołanie do akrobatyki, żonglerki lub t.p., *przyjmowani są do cyrków na naukę*. Kandydatów na naukę jest bardzo wielu, w każdem niemal mieście zgłasza się do nas kilku „amatorów", jednak tak wielkiej liczby nie jesteśmy w stanie przyjąć. Jeżeli jakiś młody chłopak lub dziewczyna zdradza naprawdę wyjątkowe zdolności, za zgodą rodziców przyjmujemy go lub ją na naukę, z tym jednak warunkiem że *zobowiązuje się umową nie opuszczać cyrku w ciągu trzech lat*. Idzie mianowicie o to, aby np. po roku „adept" t. zw. przekonany, że jest już skończonym artystą, nie porzucał cyrku dla innej konkurencyjnej imprezy i nie odpłacał się nam w ten sposób za poniesiony trud. Należy zaznaczyć, że wbrew ogólnemu mniemaniu *aktorzy cyrkowi nie zaprawiają się w swej sztuce od wczesnego dzieciństwa*, lecz przeważnie przystępują do ćwiczeń w latach późniejszych, około piętnastego roku życia; jedynie w rodzinach cyrkowców już małe dzieci uczą się tańca, akrobatyki i td.

Naszego rozmówcę odwołują dla załatwienia jakiejś sprawy administracyjnej, więc pogawędka urywa się. Tych kilka uwag rozwiało jednak niejedną błyszczącą złudę areny cyrkowej. Cyrk, tak samo jak atelier filmowe, posiada dwa oblicza: jedno nęcące — dla publiczności, drugie — twarde — dla wtajemniczonych.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ciekawy mecz piłkarski w Niwce

W dniu 2 bm. tj. jutro „Biała Przemsza" w Jęzorze rozegra interesujący mecz towarzyski z zagranicznym klubem P. R. K. S. „Naprzód" Hindenburg (Niemcy). Mecz zapowiada się b. atrakcyjnie. Gospodarze wystąpią w składzie, zasilonym kilkoma graczami czołowych klubów klasy „A" Śl. R. S. K. O.

Zawody rozpoczną się o godz. 16.30 na wielkim stadjonie PMS w Niwce.

Mistrzostwa ligowe

W ub. czwartek odbył się w Warszawie mecz ligowy **Legja — ŁKS.** zakończony zwycięstwem łodzian w stosunku 1:0.

Po ostatnich meczach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
Ruch	5	8	17:7
Garbarnia	6	8	13:7
ŁKS.	6	8	11:10
Warta	4	7	11:2
Pogoń	6	7	9:8
Wisła	5	6	14:11
Śląsk	5	4	6:15
Legja	5	3	4:3
Warszawianka	3	2	3:6
Cracovia	5	2	6:14
Polonja	5	1	2:11

Jutro odbędą się następujące mecze ligowe:

w Łodzi: **ŁKS. — Warta.**
we Lwowie: **Pogoń — Wisła.**
w Krakowie: **Cracovia — Ruch.**
w Warszawie: **Warszawianka — Legja**

Sowieccy sportowcy na Śląsku

Związek robotniczych klubów sportowych na Śląsku zakontraktował definitywnie sportowców sowieckich na dwa występy na Śląsku.

8 sierpnia odbędzie się mecz bokserski między reprezentacjami Sowietów i Śląska, a w dniu 1 września br. zawody piłkarskie i zapaśnicze.

Mecze te odbędą się w Katowicach.

STS. Unja — KS. „20" Bogucice

W sobotę, tj. dziś, o godz. 5 popoł. drużyna Unji rozegra na swym stadjonie w Sosnowcu zawody koleżeńskie z drużyną śląską.

Przedmecz o godz. 3 popoł.

Na marginesie

„DNIA PODOKRĘGU".

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu 2 b.m. przypada t. zw. „Dzień podokręgu", w którym, jak wiadomo, odbywa się reprezentacyjny mecz. Normalnie sprowadza się silny zespół, odpowiadający poziomowi reprezentacji klubów A-klasowych Zagłębia Dąbrowskiego, z których, jak mieliśmy możność zaobserwować, niejeden góruje poziomem gry nad klubami ligowemi.

Tymczasem Podokręg sprowadza na jutro klub Ligi Śląskiej „Koszarawę", który zajmuje jedno z szarych miejsc w tabeli tej grupy.

Gdyby przeciwnikiem tego klubu miała być reprezentacja C-klasowa ewentualnie B-klasowa co, zdaniem naszem byłoby wielkim zaszczytem dla klubu żywieckiego, pogodzilibyśmy się z tem, gdy zaś w A klasie naszego podokręgu, znajdują się kluby takie jakie Unja i C.K.S., które biją kluby ligowe i zagraniczne, możemy przyjąć to za złośliwość, ew. brak znajomości elementarnych zasad piłkarstwa przez władze naszego Podokręgu.

Sądzimy, że podobny lapsus nie powtórzy się więcej. (s. h.)

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Miłowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI